

BĄDŹ WOLA TWOJA...

Perełki Górnego Śląska

W Pszczynie, u zbiegu ulic Wojska Polskiego i Żorskiej, na skraju pałacowego parku, jaśnieje świeżym tynkiem niepozorna murowana kapliczka. „Bądź Wola Twoja” – głosi napis na jej frontowej ścianie i taką nazwą określa kapliczkę miejscowa ludność. W płycinie ściany frontowej umieszczone jest malowidło, przedstawiające Chrystusa w Ogrójcu. Całość prosta w formie, jasno potynkowana – ot, typowa XVIII-wieczna kapliczka. Ale nie jest to taka zwyczajna kapliczka. Chociaż datowana jest dopiero na XVIII wiek, historia wiąże ją z wydarzeniem dużo wcześniejszym i z osobą króla Henryka III de Valois, zwanego Walezym.

Ten pierwszy król elekcyjny rządził krótko, niespełna pół roku, zyskując sobie licznych przeciwników, których raził odmienny styl sprawowania władzy, obyczaj i ubiory króla i jego dworu. Walezy także nie tail rozczarowania Rzeczpospolitą, jej społeczeństwem i narzeczoną – starszą od niego o 30 lat Anną Jagiellonką, toteż gdy tylko dowiedział się o śmierci brata – króla Francji – Karola IX, postanowił wyjechać. W nocy z 18 na 19 czerwca 1574 r. w przebraniu potajemnie opuścił Wawel i z grupą najbliższych współpracowników udał się w kierunku Francji. Ucieczka króla nie odbyła się niepostrzeżenie. Zauważył ją kucharz Antoni i zawiadomił

podkomorzego nadwornego, kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego. Ten, wraz z grupą jazdy tatarskiej, ruszył w pogoń i, gdyby nie pobłądził, dogoniłby króla jeszcze w Polsce. Legenda głosi, że Tęczyński dopędził króla na skraju Pszczyny, w tym miejscu, gdzie teraz stoi kapliczka. Tęczyński na kolanach błagał króla o powrót na Wawel, ten jednak niewzruszony obiecał powrót do Polski po załatwieniu spraw dynastycznych we Francji. Tęczyński miał wówczas odpowiedzieć: „Bądź wola Twoja”. Powrotu nie było, zaś rzekome spotkanie króla ze ścigającym go Tęczyńskim upamiętniać ma pszczyńska kapliczka.

Podkomorzego nadwornego, kasztelana wojnickiego Jana Tęczyńskiego. Ten, wraz z grupą jazdy tatarskiej, ruszył w pogoń i, gdyby nie pobłądził, dogoniłby króla jeszcze w Polsce. Legenda głosi, że Tęczyński dopędził króla na skraju Pszczyny, w tym miejscu, gdzie teraz stoi kapliczka. Tęczyński na kolanach błagał króla o powrót na Wawel, ten jednak niewzruszony obiecał powrót do Polski po załatwieniu spraw dynastycznych we Francji. Tęczyński miał wówczas odpowiedzieć: „Bądź wola Twoja”. Powrotu nie było, zaś rzekome spotkanie króla ze ścigającym go Tęczyńskim upamiętniać ma pszczyńska kapliczka.

Tekst i rysunek Edward Wieczorek

PS. Rysunek został wykonany przed kilkunastoma laty. Dziś kapliczka jest starannie odremontowana i odmalowana i w kępie zieleni cieszy oczy przechodzących turystów i mieszkańców miasta.

